

doli, Już nie gadamy

słuchasz mnie teraz nie ważne co myślisz
jak chodzi o nas to ja byłem tym złym
dzisiaj przy sobie mam tylko używki
w kieszeni siano, mam jebane blizny
nie mam dla kogo już teraz być czysty
nigdy nie zastąpią ciebie te dziwki
teraz na pewno jestem przezroczysty

sam nie wiem ile minęło odkąd nie gadamy
utrzymać przy sobie cię nie dałem rady
wiesz dałaś mi coś, czego inne nie dały
ja płonę sam wciąż, muszę odganiać winę
w chuj na to siano, na ciuchy, na buchy, na sławę, na ludzi
co dla mnie liczyło się nigdy nie wróci
wiem, że to zjechałem, nie musisz mi mówić
przez jebane ćpanie tak pusty jak suki /x2

przez porytą banię też pustą jak one
choć o tym nawinę, dalej będzie boleć
a każdy kolejny jej, będzie mym klonem
są wokół mnie ludzie, sam będę na koniec
każdy mój demon wraz ze mną zatonię
weź o mnie zapomnij, ja trzymam cię w głowie
to co wiem o tobie do grobu zabiorę
wiem, że nie odbierzesz już kiedy zadzwonię
wiem, że za późno się za siebie wziąłem
wiem, że chciałaś pomóc jak było najgorzej
a paradoksalnie ze mną nigdy okey
i ciągle mi zimno choć lato na dworze
siedzę i piszę linijki o tobie
w głowie dalej paranoje

nie wiem jak długo to będzie trwać
nieprzespane noce, koszmary o nas
oddałem jej serce, więc teraz go brak
nie mogę pogadać, więc piszę ten track
bo myślę o tobie prawie cały czas
bo myślę o tobie prawie cały czas

sam nie wiem ile minęło odkąd nie gadamy
utrzymać przy sobie cię nie dałem rady
wiesz dałaś mi coś, czego inne nie dały
ja płonę sam wciąż, muszę odganiać winę
w chuj na to siano, na ciuchy, na buchy, na sławę, na ludzi
co dla mnie liczyło się nigdy nie wróci
wiem, że to zjechałem, nie musisz mi mówić
przez jebane ćpanie tak pusty jak suki /x2